

społeczeństwo }

Terapia, która wzbudza pozytywne emocje

1 lipca tego roku w systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej pojawił się oficjalnie zawód kynoterapeuta, który został wpisany do „Klasyfikacji zawodów i specjalności”. We Włocławku kynoterapia to dziedzina, która dopiero się rozwija. Jej zwolenniczki przyznają, że współpraca z czworonożnym przyjacielem nie zamieniłyby na żadną inną. – Godzimy pracę z ogromną pasją. Kynoterapia to zajęcie wdzięczne, satysfakcjonujące. Cieszymy się, gdy widzimy, że praca z psem wzbudza pozytywne emocje wśród pacjentów – mówią włocławskie terapeutki.

Tutaj pies jest motywatorem

Kynoterapia, która zwana jest również dogoterapią, to metoda wspomagająca rehabilitację i edukację zarówno dzieci, jak i dorosłych. Kontakty człowieka z psem poprawiają samopoczucie, rozwijają zdolność do empatii oraz umiejętność komunikowania się. Właściwie ukierunkowane działania uczą tolerancji, odpowiedzialności oraz wrażliwości na uczucia i zachowania innych ludzi.

Korzyści ze stosowania tej metody wspomagania terapii jest co niemiara. Interakcje pomiędzy pacjentem a psem przynoszą wymierne skutki we wszystkich obszarach funkcjonowania człowieka. Obejmują one rehabilitację różnych sfer: psychicznej, fizycznej, intelektualnej, emocjonalnej, społecznej. – W zasadzie nie ma ograniczeń. Kynoterapia może być stosowana przy większości schorzeń – przyznaje kynoterapeutka Anna Orłowska.

Najczęściej odbiorcami zajęć są osoby z niepełnosprawnością intelektualną, Zespołem Downa, Mózgowym Porażeniem Dziecięcym, ADHD, cierpiące na autyzm, chorujące na stwardnienie rozsiane. Kynoterapię stosuje się w placówkach medycznych, oświatowych, Domach Pomocy Społecznej a także wśród osób indywidualnych.

Terapia daje doskonałe efekty w pracy z ludźmi starszymi. – Często osoby te miały wcześniej psy, ale ze względu na wiek czy też miejsce pobytu nie mogą mieć własnego pupila – dodaje Anna Orłowska. – Wizyty naszych psów są dla tych ludzi wielką radością.

Interakcje osób w zaawansowanym wieku ze zwierzętami powodują podniesienie nastroju i poprawę samopoczucia. Obecność psa uspokaja, obniża ciśnienie krwi, relaksuje, motywuje do aktywności fizycznej. Wpływa stymulująco na zmysły, daje poczucie bezpieczeństwa, akceptacji a w konsekwencji zwiększa pewność siebie i niweluje poczucie osamotnienia.

– Kynoterapia jest alternatywą dla innych metod terapeutycznych – mówi Ewa Kossowska, kynoterapeutka z Włocławka. – Pies jest motywatorem dla osoby, która z nim ćwiczy. Ćwiczenia wykonuje się chętniej, jeżeli ma się kontakt z żywym stworzeniem, które reaguje na bodźce, jest pogodne, nie ocenia.

Wzmacniają motywację, bawią, uczą

Pies, który bierze udział w kynoterapii powinien być odpowiednio wyszkolony i prowadzony przez profesjonalnie przygotowanego przewodnika, czyli kynoterapeuta. – Są rasy, które z założenia nie powinny mieć w sobie agresji i są predysponowane do tego, by pracować razem z pacjentem, na przy-



Kynoterapeutki i ich czworonożni przyjaciele: Agnieszka Sobka i Aron, Anna Orłowska i Pepsi oraz Ewa Kossowska i Tola (od lewej)

kład: labrador czy golden retriever – mówi Anna Orłowska.

Wie coś o tym kilkutygodniowa Delilah, pupila włocławskiego teamu terapeutek. Suczka pochodzi z renomowanej hodowli, w której od pierwszych chwil życia była przygotowywana do kynoterapii. – Hodowczynie zadbała o to, by nie był dla niej problematyczny kontakt z ludźmi oraz innymi zwierzętami, zostawianie z kimś obcym a nawet jazda w samochodzie – opowiada Anna Orłowska. – Dalsza praca z suczką należeć już będzie do jej właścicielki.

– Przede wszystkim pies musi kochać człowieka, i człowiek powinien kojarzyć się psu z dobrem i pozytywnymi emocjami – uzupełnia Ewa Kossowska.

Przed pierwszymi zajęciami kynoterapeutki zapoznają się z historią choroby przyszłego pacjenta, a następnie ustalają odpowiedni program zajęć. – Dowiadujemy się jakie są deficyty, i co trzeba skorygować, by pomóc danej osobie – mówi kynoterapeutka Agnieszka Sobka.

Spektrum ćwiczeń stosowanych w kynoterapii jest bardzo szerokie. Nie są to skomplikowane i żmudne zadania, ale przyjemne czynności, które wzmacniają motywację w formie zabawy. – Rozwój ruchowy wspomaga na przykład rzut piłką w kierunku psa, który powinien w pysku przynieść zabawkę a rozwój koordynacji wzrokowo-ruchowej oraz motoryki małej – zapinanie kokardek na sierści zwierzaka – opowiada Anna Orłowska. – Przy spastycznych paluszkach smarujemy na przykład rękę dziecka miodem lub pasztetową. Pies liżąc i dotykając nosem rękę, jest w stanie ją otworzyć.

To było niezmiernie budujące

Kynoterapeutki przyznają, że do dalszego działania motywują je efekty pracy, zarówno swojej, jak i zwierzęcia. – Czujemy się wtedy „uskrzydlone” – mówią. – Cieszymy się, gdy widzimy, że praca z psem wzbudza pozytywne emocje wśród pacjentów. Bezgraniczna miłość i zaufanie do psa otwierają ludzi, którzy w kontaktach z innymi osobami potrafią być zamknięci i mogą się „wycofywać” – mówi Anna Orłowska.

Zdarza się, że ludzie dość sceptycznie podchodzą do tej formy terapii i nie wierzą w jej powodzenie dopóki sami nie zobaczą, jakie przynosi efekty. – Wiele osób mówiło nam, że boi się psów, a po pewnym czasie wręcz prosiły, by pogłaskać zwierzę, nakarmić je czy wyprowadzić na spacer – dodaje Agnieszka Sobka.

– Jakiś czas temu brałyśmy udział w pokazie na rodzinnym pikniku. Nie była to typowa terapia, ale krótkie zaprezentowanie umiejętności psa i korzyści, jakie mogą płynąć z kontaktów ze zwierzęciem – opowiada Anna Orłowska. – Przyszli do nas rodzice wspólnie z dwunastoletnią dziewczynką i stwierdzili, że nastolatka boi się psów. Zaczęłyśmy stopniowo przekonywać dziecko do zwierzęcia. Na początku dziewczynka dotykała ogon psa, kiedy był on odwrócony tyłem i nie patrzył. Od tego wszystko się zaczęło. Po około dwóch godzinach dziecko chodziło z psem na smyczy, przytulało się do zwierzęcia. Rodzice byli szczęśliwi, że można dojść do takich efektów w tak krótkim czasie.

Ewa Kossowska uważa, że w kynoterapii liczą się nie tylko sukcesy pacjenta, ale także

radość jego bliskich. – Wspólnie z koleżankami obserwowaliśmy jakiś czas temu dziecko z cechami autyzmu. Miało zaburzoną sferę komunikacji, ale za sprawą kontaktów z psem zaczęło radośnie reagować, śmiać się i cieszyć. Szczególnie zapamiętałam radość matki, która z zachwytem patrzyła na dziecko i mówiła: „Boże, ono się śmieje”. To było niezmiernie budujące.

Zaczęło się od miłości do psów

Kynoterapia w stolicy Kujaw dopiero się rozwija. Team włocławskich kynoterapeutek tworzą Anna Orłowska, Ewa Kossowska, Agnieszka Sobka, a także współpracująca z nimi Elżbieta Grabowska. Panie doskonale wiedzą, jak doprowadzić do wymiernych w skutkach interakcji pomiędzy psem a pacjentem. – Wszystko zaczęło się od miłości do psów – opowiada Agnieszka Sobka. – Uczestniczyłyśmy w różnych szkoleniach, treningach agiliti, potem przyszła kolej na kynoterapię. W tym momencie godzimy pracę z ogromną pasją. Kynoterapia to zajęcie wdzięczne, satysfakcjonujące.

Wszyscy, którzy są zainteresowani taką formą terapii mogą uzyskać więcej informacji w salonie „Psa Urok” przy ulicy Okrzei. Kynoterapeutki są partnerkami Polskiego Towarzystwa Kynoterapeutycznego. – Chciałybyśmy przy pomocy naszych czworonogów spowodować, aby wszelkie działania rehabilitacyjne przynosiły wraz z oczekiwanymi efektami dużo satysfakcji i radości – mówią.

IZABELA RAMZA
iza@ekujawy.pl